Rok 35 Poznań, wtorek 9 października 1917. Nr. 230.

WIELKOPOLANIN

„Wielkopolanin“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach kwart. 2.10 mk., z odnosz. do domu 2.52 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1.50 mk., z odnosz. do domu 1.75 mk., mies. 50 f., z odnosz. 60 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe“.

Redakcja i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach itd. wszelkie rabaty upadają.

Wojna światowa.

Burzliwe posiedzenie parlamentu.

Interpelacja w sprawie agitacji wszechniemieckiej.

Marszałek dr. Kaempf zagaił w sobotę posiedzenie o godzinie 11 minut 17. Na porządku obrad znajduje się na razie interpelacja dotycząca agitacji przez przełożonych w wojsku na rzecz polityki wszechniemieckiej.

Poseł Landsberg (soc.) celem uzasadnienia zarzutu wywodzi co następuje: Dawną zasadę, że polityka z armji winna być usuniętą, zarzucono jak się zdaje, coprawda niezupełnie. Tylko o ile o socjaldemokrację chodzi, wydaje się wszelkie zakazy. Polityka znajdująca się w przeciwieństwie do socjaldemokracji nietylko jest cierpianą, lecz także popieraną, a więc polityka Związku wszechniemieckiego, ostmarkenferajnu i Wydziału niezależnego w sprawach pokoju niemieckiego. Zawsze ci sami ludzie. (Bardzo słusznie.) Po trzech latach wojny śmie jedna partja w Niemczech utrzymywać, że w niej interesy ojczyzny w bezpiecznej znajdują się pieczy. Niewątpliwie wielu idealistów poszło na lep partji patrjotycznej. Nikt nas nie może zawstydzić co do miłości kraju. Lecz nie uganiamy się za Kurlandją narażając byt Niemiec. Kierowniczy mężowie partji patrjotycznej posiadają ogromne środki na swoje usługi. Przez zakup gazet chce się fałszować opinję publiczną. (Niesłychane, na prawicy. Wielka prawda, na lewicy).

Landsberg mówi dalej: Posłów parlamentarnych nazywa się agentami zagranicznemi. Scheidemann pobiera rzekomo żołd angielski. Panowie ci nie rozumieją, że działać można z innych motywów. Parlament nazywają zakładem idjotów. „Deutsche Tagesztg.“ mówi o większości pokoju głodowego. Panom tym braknie zrozumienia dla nędzy ludu (okrzyki: fuj). Hałas. (okrzyki: bezwstydnie). Dążenia partji patrjotycznej nie są dążeniami ludu niemieckiego. Lud niemiecki chce ubezpieczyć drogę pokoju. Nie chcemy kupić pokoju za cenę okaleczenia Niemiec. Czego sami nie pragniemy, tego nie przysądzamy żadnemu innemu narodowi. Pragniemy ubezpieczyć Niemcy za pomocą ich sił wewnętrznych i za pomocą spokojnej polityki zewnętrznej. Z wszystkich okolic Niemiec rozlegają się wołania o pomoc przeciw werbowaniu przez partję patrjotyczną. W ratuszach zbiera się członków; listy wykłada się w obozach dla jeńców, w gmachach publicznych, w garnizonach. Nawet w gmachu wyższej komendantury w Marchji cyrkulują z przyczyny wyższego komenderującego listy dla przystępujących (słuchajcie, słuchajcie). Wszędzie władze wojskowe zezwalają na zebrania wszechniemieckie. Żąda się nawet, aby ta agitacja uznaną została za narodową służbę pomocniczą. Za zdrajców kraju uważa się tych, którzy oświadczają się za status quo ante. Erzberger i Scheidemann otrzymali nazwę chłystków. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zanosi się politykę w szeregi wojska i marynarki, a bezpieczeństwo polega na tem, że w wojsku przedstawione są wszystkie partje. Minister wojny zechce przyznać, że sam jest protektorem tej agitacji. Sam przecież pisał polemikę przeciw postanowieniom parlamentu. (Słuchajcie, słuchajcie — na lewicy). Wskazuję na to, że polityka większości parlamentu jest polityką kanclerza Rzeszy. (Wołanie: Gdzie on jest?)

Minister wojny Stein: Ani ja, ani dowództwo wojskowe nie tolerujemy agitacji wśród armji dla celów politycznych. (Protest na lewicy). Bardzo wiele zachodu było potrzeba, aby te nic nie znaczące przykłady zebrać, jakie tu przedłożył p. Landsberg. (Burzliwe protesty i okrzyki na lewicy). Oświecanie armji dokonuje się od samego początku po dzień dzisiejszy, tylko do zgoła innych celów. Żołnierz musi być poinformowany o powodach wojny, o zamiarach wrogów i następstwach wojny przegranej. (Potakiwanie na prawicy, niepokój na lewicy). Armja pozatem ma głód duchowy. Znakomici przedstawiciele sztuki i nauki zgłosili się na ochotnika, aby pracować w tym kierunku według dyrektyw naczelnego dowództwa. O polityce niema tu mowy. Zaszły wprawdzie pewne nadużycia pod tym względem. Gdzie to zostało stwierdzone, wdrożono śledztwo. Uczciwy żołnierz wypowie się otwarcie bez względu na politykę, zwłaszcza, jeżeli jest świadkiem zgoła innej agitacji. Wciąż operuje się rozmaitemi wymysłami i kłamstwami. Teraz np. twierdzi się, że pomiędzy Hindenburgiem a pierwszym kwatermistrzem doszło do poważnych scysji' A wszakże niema w armji dwóch tak zgodnie pracujących, jak Ludendorft i Hindenburg. (Oklaski na prawicy, niepokój na lewicy, który zamienia się w głośny hałas. Okrzyki: Do rzeczy, do interpelacji! Kanclerz niech tu stanie!)

Marszałek długo i daremnie wzywa do spokoju, oraz stara się nakłonić tłoczących się dokoła trybuny posłów, aby udali się na swe miejsca.

Minister ukończył swą mowę wśród oklasków prawicy. Po nim zabrał głos zastępca kanclerza dr. Helfferich, który przemawiał wśród ciągłego niepokoju. Dr. Helfferich zaznacza co następuje: Do oświadczeń ministra wojny mam tylko nie wiele do dodania (niepokój na lewicy). Interpelacja odnosi się do agitacji w armji i za nią jest minister wojny odpowiedzialny. Kanclerz Rzeszy jest równego zdania z ministrem wojny, iż polityka nie ma być wniesiona do armji z żadnej strony. Co się tyczy zarządów cywilnych, to samo się przez siebie rozumie, iż urzędnikom nie może być wzbronionem, w obrębie granic, które są im określone przysięgą wierności, jako wolnym obywatelom działać według ich politycznych przekonań. Granica pewna jednak jest pociągnięta. Tutaj mówię w imieniu i sensie kanclerza Rzeszy. Urzędnik nie powinien swego urzędowego stanowiska nadużywać w tym kierunku, ażeby na osoby mu podwładne wywierać nacisk w kierunku politycznym. Gdzie zbłądzono, tam kanclerz starać się będzie o naprawę. Mówca polemizuje dalej z wywodami



Żona Kiereńskiego, wybitna artystka dramatyczna teatru Aleksandra w Piotrogrodzie.

posła Landsberga (socjalisty), w mowie wstępnej wyrażonemi.

Izba uchwala na wniosek posła Eberta (socjalisty) omówienie interpelacji. Poseł Trimborn (z centrum) zaznacza, iż odpowiedź ministra wojny wykazuje, iż zaszły nadużycia w myśl interpelacji i dla tego wystąpiono przeciw nim. Również mówcy donoszono o wielu takich wypadkach. Zasadniczo jest przeciwnym każdej urzędowej agitacji na korzyść lub niekorzyść każdego stronnictwa politycznego, Jest ona szkodliwą w wysokim stopniu dla wojska i sprawia niebezpieczeństwo, iż armja się rozpolitykowuje i dezorganizuje. Polityczna armja byłaby największem nieszczęściem dla armji, kraju i monarchy. Najlepszym dowodem na to jest Rosja. Następnie przemawiali dr. Thoma (narodowo liberał), Graefe (konserwatysta), Haase (z wolnomyślnego zjednoczenia) i dr. Werner (z niemieckiego stronnictwa). Równocześnie podał socjalista Haase wniosek, iż postępowanie kanclerza wobec sprawy tworzącej przedmiot interpelacji, nie odpowiada zapatrywaniom parlamentu. Wniosek o odroczenie obrad przyjęto wbrew głosom konserwatystów.

Po sobotnich obradach odbyły wieczorem stronnictwa konserwatystów, centrum i socjalistów posiedzenia frakcyjne. W niedzielę zaś omawiały stronnictwa większości parlamentu położenie polityczne, wywołane odpowiedzią rządu na interpelację.

Kanclerz Rzeszy wyjechał w sobotę krótko po godzinie 8-mej wieczorem do wielkiej głównej kwatery, dziś w poniedziałek ma powrócić do Berlina. W sobotę zaś, krótko po posiedzeniu plenum parlamentu zaprosił kanclerz do siebie przywódców stronnictw większości na narady, na których przedstawił im obecny stan sprawy alzacko-lotaryńskiej. Uczestnikom posiedzenia położono za obowiązek ścisłe dochowanie tajemnicy w tej sprawie.

Program hr. Czernina.

Najważniejszą z myśli wypowiedzianych przez hr. Czernina — żywo omawianą przez całą prasę europejską — jest myśl o rozbrojeniu wszystkich państw świata. Ta myśl znalazła wyraz w odpowiedzi wszystkich czterech mocarstw sprzymierzonych na pismo Papieża Benedykta. W austrjackiej odpowiedzi mówi się o ograniczeniu zbrojeń „w pewnej mierze“, w niemieckiej odpowiedzi jest mowa o „ograniczeniu zbrojenia“ — w bułgarskiej o „zmniejszeniu wojska — a w tureckiej tak samo, jak w niemieckiej o „ograniczeniu zbrojenia“.

Ze strony więc największej potęgi militarnej świata, ze strony Rzeszy niemieckiej, wychodzi oświadczenie, że pragnie rozbrojenia na przyszłość. Hr. Czernin, minister austro-węgierski objaśnia to w mowie swojej dokładniej. Mówi że „wszystkie państwa świata winny poniechać zbrojenia“ a spory poddać „sądowi polubownemu“. Rozbrojenie istniejących wojsk winno być dokonane pod kontrolą międzynarodowej komisji, powinno być „ogólne, równe i przeprowadzone podług pewnej reguły we wszystkich państwach.“ Ma być tak znaczne, że liczba wojska w każdem państwie ograniczy się do tego, „co nieodzownie potrzebne.“

Minister dodaje, że gdyby zbrojenia w świecie miały po wojnie iść dalej w tej samej mierze, co przed wojną, natenczas wszystkie państwa zostaną gospodarczo zrujnowane, albowiem wydatki na zbrojenia, wielokrotnie zwiększone, musiałyby wyssać cały szpik gospodarczy z narodów.

To wszystko, co minister Czernin mówi i co w notach rządów państw sprzymierzonych o potrzebie rozbrojenia powiedziano, zwiastuje początek nowej ery w dziejach ludzkości. Dotychczas zbrojenia wszystkich przeciw wszystkim świadczyły, że siła jest głównym regulatorem stosunków między państwami; siłą fizyczną.

Jeżeli w przyszłości ta siła nie ma regulować stosunków w świecie, to w jej miejsce musi wejść i zostać przez wszystkich bezwzględnie uznany inny regulator, a nim ma być prawo, siła moralna.

Z tego wynika, że w przyszłości znowu zasady moralne stać się mają podstawą polityki wszechświatowej i że nabrać mają takiej siły, iż zastąpią zupełnie olbrzymie wojska. Myśl, zatryumfuje nad materją; idea odniesie zwycięztwo nad pięścią.

I jeżeli to wszystko się stanie, przyszłość całego świata rozwinie się zupełnie inaczej, aniżeli był jej rozwój do czasów wojny. Ludzkość zawróci znowu na drogi, zakreślone jej przez Stwórcę świata.

Komunikaty głównej kwatery niemieckiej.

Z dnia 6-go października.

Zachodni plac boju.

Grupa wojsk następcy tronu baw.

Rupprechta: Na polu bitwy frontu flandryjskiego wzmógł się wieczorem całodzienny gwałtowny ogień niepokojący do poszczególnych fal ognia huraganowego między Poelcapelle a Gheluvelt. Nie nastąpiły ataki angielskie; wysuwające się naprzód oddziały wywiadowcze odparto.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na północ-wschód od Soissons powiększyła się wieczorem czynność artylerji co do siły i planowości. Na północ-wschód od Reims rozbił się wypad francuski. Po obu brzegach rzeki Mozy wtargnęły oddziały nasze szturmowe pod Malancourt, Bethincourt, Forges, Samogneux i Bezonveaux do stanowisk nieprzyjacielskich i wróciły wszędzie z jeńcami. Niepogoda z wichrami ograniczyła czynność lotniczą; zestrzelono 5 nieprzyjacielskich samolotów. Podporucznik Müller odniósł 29-te zwycięstwo napowietrzne.

Wschodni plac boju.

Żadnych większych czynności bojowych.

Front macedoński.

Kilkakrotnie zwalczały się obustronne artylerje raźniej aniżeli zazwyczaj. Na wschód od jeziora Dojran odparły bułgarskie oddziały obronne atak batalionu angielskiego.

Z dnia 6 października wieczorem:

Na zachodzie przy dżdżystem powietrzu nic szczególnego.

Na wschodzie miejscowe walki pod Seretem i na Bukowinie.

Z dnia 7 października:

Zachodni plac boju.

Przy dżdżystem i wietrznem powietrzu pozostała akcja bojowa u prawie wszystkich wojsk nieznaczna. We Flandrji był silny ogień przeszkadzający, przeplatany pojedyńczemi wypadami ogniowemi na polu walki pomiędzy Poelcapelle z Zandvoorde. Przed Verdunem ożywiła się czasami na wschodnim brzegu Mozy czynność ogniowa. Walki wywiadowcze wywołały tam i w kilku innych odcinkach przejściowo wzmaganie się obustronnego ognia. Zastosowanie zdjęć świetlanych naszych lotników potwierdza, że nasze ataki bombami na fortecę Dunkierkę spowodowały wielkie zniszczenia w kilku częściach miasta, szczególnie w przystaniach, śpichrzach i zakładach kolejowych. Znaczne wstrzymanie angielskich posiłków osiągnięto.

Wschodni plac boju.

Front generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego. Na północ-zachód od Rygi, pod Dźwińskiem i nad Zbruczem zwalczały się kilkakrotnie artylerje.

Front generała - pułkownika arcyksięcia Józefa: Na Bukowinie zaatakowali rosjanie przy użyciu samochodów opancerzonych nasze stanowiska pod St. Onufry i Waschkoutz. Nieprzyjaciel został odparty ogniem, z Waschkoutz przeciwatakiem niemieckich i austrjacko-węgierskich wojsk. W naszem ręku pozostali jeńcy.

Grupa wojsk marszałka polnego generała Mackensena: Czynność bojowa artylerji ożywiła się nad dolnym Seretem i pod Tulcee.

Front macedoński.

Nic ważniejszego.

17,000 ton zatopionych.

Berlin. Urzędowo. Nowe sukcesy łodzi podwodnych na północnym placu wojny: 17,000 br. reg. ton.

Telegram cesarza do Hindenburga.

Berlin. Urzędowo. Mój drogi generale marszałku polny! W dniu dzisiejszym, w którym kończysz pan 70 rok życia, wyrażam Mu najgorętsze i najserdeczniejsze życzenia. Obyś był zachowany w zdrowiu i w pełnej świeżości jeszcze lat wiele dla mnie, dla armji i ojczyzny. Jest mojem życzeniem sprawić Panu, kochany marszałku osobiście radość. Wiem, że Pan pozostawiłeś wierną pamięć towarzyszom z pułku oldenburskiego piechoty pod liczbą 91, którego byłeś znakomitym dowódcą i którego wykształceniu wojennemu, tak świetnie zadokumentowanemu w wojnie, także się poświęcałeś. Dla tego stawiam Pana à la suite tego dzielnego pułku.

W głównej kwaterze 2 października 1917. podp. Wilhelm R.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie z dnia 5 października: W odwet za bomby na Bar-Le-Duc rzucali nasi lotnicy bomby na Frankfurt n. M. i Rastatt. Walki petardowe i ogień działowy na wyżynie na południe od Ailles. Odparto natarcie nieprzyjacielskie na wschód od Les Pompelle. Rano odparliśmy natarcie na nasze rowy na północ od wzgórza 344.

Sprawozdanie wschodnie z dnia 3 października: Na całym froncie dzień spokojny.

Komunikat angielski.

Sprawozdanie z dnia 5 października: Dziś o godzinie 6 rano uderzyliśmy znowu na szerokim froncie na wschód od Ypres. Nasze natarcie wykonane na froncie ośmiomilowym miało powodzenie pełne. Osiągnięto wszystkie cele. Zdobyto niezmiernie ważne stanowisko. Na miejscach zbornych naliczono już przeszło 3000 jeńców. Posiedliśmy główną wyżynę aż do punktu 1000 jardów od Broodseinde. Zdobyliśmy wioskę Polderhoek i wypędzili wroga z licznych farm na południe i na wschód od lasu Polygon, zdobyliśmy Molenarrelsthoek i Gravenstafel i dotarli do skraju Poelkapelle. Nasz pochód ku celowi ostatecznemu był również pomyślny. Zdobyliśmy wieś Reutel, Noordemdehoek i płaskowyżynę, która panuje nad Belaere i Broodseinde i posiadamy teraz dobre stanowiska na grzbiecie wzgórz pięć mil na wschód od Ypres Zdobyliśmy większą część Poelkapelle. Wieś jako też inne cele dostały się w nasze ręce przed południem.

Straty angielskie.

Amsterdam. Holenderska ajencja tejegraficzna donosi: Straty angielskie za wrzesień wykazują ogółem 2138 oficerów i 102,200 szeregowców oraz 100 oficerów i 614 ludzi załogi w marynarce. W sierpniu straty armji wynosiły: 5284 oficerów i 52,404 szeregowców.

Rozruchy w Turynie.

Berlin. Jak donosi korespondent „Lokal Anzeigera" z Lugano, według tamtejszej „Gazetta Ticinese," podczas ostatnich rozruchów w Turynie, które rozpoczęły się od wybuchu wielkiego bezrobocia, zginęło 60 osób, a 120 osób odniosło rany. Wojsko musiało zdobywać niektóre domy zabarykadowane, w końcu jednak, po długiej walce, uzyskało przewagę.

Berlin. Korespondent „Deutsche Tageszeitung" donosi z Lugano: Według wiadomości, otrzymanych przez „Corriere della Sera" i „Secolo" z Turynu, wykonano tam 3 wyroki śmierci na mocy orzeczenia sądów wojennych, zaprowadzonych tam wskutek ostatnich rozruchów. Skazani byli członkami turyńskich związków zawodowych, a jak widać ze szczegółów podanych przez oba dzienniki medjolańskie, należeli do wojska.

Nacisk na neutralnych.

Roterdam. Londyński „Daily Telegraph" donosi z Nowego Jorku o istniejącym zamiarze, według którego Ameryka i Anglja zakażą wszelkiego dowozu towarów do północno-europejskich krajów neutralnych, dopóki nie będzie stanowczo dowiedzione, że Niemcy zupełnie nie ciągną korzyści z tego dowozu.

Finlandja rzeczpospolitą.

Helsingfors. (P. Ag. T.) „Naakansa", organ stronnictwa rolniczego donosi, że nowy sejm ogłosi Finlandję rzeczpospolitą.

Bezrobocie kolejowe w Rosji.

Piotrogród. Przewodniczący komisji strejkowej urzędników kolejowych wysłał do wszystkich linji kolejowych telegram, podług którego z powodu powolności rządu w sprawie podwyższenia płacy w nocy na 7 bm. o północy ma ustać wszelki ruch kolejowy z wyjątkiem pociągów wojskowych i amunicyjnych.

W czwartek wieczorem opublikował Kiereński upomnienie do wszystkich urzędników, aby nieszczęścia ojczyzny nie powiększali czynem niebacznym.

Pokojowe pogłoski w Rosji.

Piotrogród, W piotrogrodzkich kołach giełdowych rozeszła się pogłoska, iż w niezadługim czasie rozpoczną się układy pokojowe pomiędzy wojującymi. Półoficjalnie wszakże tej pogłosce zaprzeczają.

Odezwa do kupców polskich.

Naród cały zamierza niebawem obchodzić uroczyście rocznicę zgonu Naczelnika, który przed stu laty — zdala od Ojczyzny — Bogu oddał oucha na wolnej ziemi szwajcarów.

Tadeusz Kościuszko był pierwszym w Polsce, który umiał zjednoczyć wszystkie stany do wspólnego wysiłku i oswobodzenia narodu z pod jarzma Semiramidy Północy.

Dziś, gdy tron carów usunięty, gdy naprawioną ma być krzywda, przeciwko której nieśmiertelny Naczelnik Narodu walczył do końca życia swego z poświęceniem majątku, szczęścia osobistego, zdrowia i wolności — dziś nieutuleni żałobą, lecz radosnem, nadziei pełnem uczuciem święcić będziemy stulecie chwili zgonu szlachetnego Naczelnika.

Kupiectwo polskie z epoki Tadeusza Kościuszki — jakkolwiek słabe, wątłe i nieliczne z powodu złych praw, przesądów i braku odpowiedniego wychowania społecznego — nie usunęło się od obowiązku, do którego powoływał je Kościuszko, zapoznawszy się z jego znaczeniem w podróżach po Europie i na drugiej półkuli. Odezwa Naczelnika zjednoczyła w usiłowaniach i kupców krakowskich, składkujących hojne i liczne ofiary w zaraniu powstania i Barssów, Kapostasów warszawskich, którzy mieniem i stosunkami z zagranicą pomagali Naczelnikowi w jego szlachetnych zamiarach; zjednoczył także Wielkopolan, którzy na hasło Dąbrowskiego nieśli swe mienie w ofierze i spieszyli w szeregi narodowe.

Tak więc i dziś nie będzie zapewne kupca—polaka, któryby nie chciał uczcić rocznicy zgonu Naczelnika.

Wzywamy więc Panów Członków naszych, aby dzień 15 października, uważając za uroczyste święto narodowe, zechcieli

zamknąć swe kantory, składy, fa-

18

Na oceanie życia.

(Ciąg dalszy.)

A teraz odparła bez namysłu:

— Widzę, że przyjdzie mi zgodzić się na to, jeżeli będę chciała, abyś nie wypędził mnie z serc moich poczciwych wieśniaków. Słuchaj, księże proboszczu, pomówimy o tem jutro; teraz czas już, abyś wypoczął po trudach. Muszę zburczyć Joannę-Marję, że cię w takim stanie zmusiła do przyjścia do mnie, mógłbyś zapalenia przecież płuc dostać.

— Ba! — odparł kapłan z wesołem lekceważeniem — stary mój szkielet w takich bywał opałach. Do widzenia, jutro, pani!

Margrabina zadzwoniła.

Nadbiegła Joanna-Marja, a ujrzawszy spokojne oblicze swej pani, czuła się mocno uszczęśliwioną.

— Podasz księdzu proboszczowi płaszcz suchy.

— Niech pani będzie spokojna — odparła, lekko wzruszając ramionami.

Bo czyż pani potrzebowała jej to powiedzieć.

Czyż nie wyczytała od razu z jej oczu, jaki wpływ dobroczynny wywarł na niej ten kapłan? Czyż nie zrozumiała odrazu, że to był przyjaciel, który odtąd miał rację bytu w zamku?

Proboszcz Gardain liczył znowu jednę więcej przychylną duszę.

Nazajutrz skoro tylko odprawił mszę, na której cała ludność była obecną, proboszcz ku zdziwieniu ogólnemu, udał się do zamku i zaraz został przyjęty.

Pierwszy to raz, od lat dwudziestu, ujrzano margrabinę troszczącą się szczerze o przygotowanie gościnnego przyjęcia.

Proboszcz zmuszony był zasiąść z nią do śniadania; a potem chwiejnym krokiem oprowadziła go po całym zamku; erudycja jego w podziw ją wprawiała; mówił jej o rzeczach, o których słabe pojęcie miała zaledwie, wykładał jej historję budownictwa, oznaczył lata wieżycy zamkowej kaplicy, dowiódł, że fasada od strony morza była najdawniejszą, nietkniętą od chwili wzniesienia, gdy tymczasem od strony lądu znać przeróbkę z epoki odrodzenia.

— W takim razie, proboszczu, musisz mieć zamiłowanie do starych rękopisów?

Oczy proboszcza zajaśniały radośnie. Rękopisy! więc się one tu znajdują?

— Wszystko, co się odnosi do rodziny Trevenec'ów, zostało w całości, pomimo burz rewolucji. I jeśli rzeczywiście tak cię proboszczu, zajmują te stare pergaminy.

Teraz już nie mógł ukryć swego zadowolenia i tracił chłodną powagę, zachowaną aż do tej chwili, wyznał w gorących słowach, że w starości i życiu samotnem, po spełnieniu obowiązków kapłańskich, nic nie było w stanie sprawić mu takiego zadowolenia jak badanie pomników przeszłości.

— Mam nadzieję — wyrzekła margrabina z powagą — że przychodząc tu, doznasz w pełni tego uczucia.

Od lat dwudziestu do nikogo nie przemawiała w ten sposób.

Kapłan skłonił się w milczeniu, lecz z wymowną życzliwością w spojrzeniu, wspólna ich przyjaźń robiła ogromne postępy.

Zanim jednakże ostatecznie przypuściła go do bliższej znajomości margrabina uznała za właściwe zaciągnąć opinji arcybiskupa djecezji.

Odpowiedź nie dała na siebie czekać; przyszła nazajutrz z nadmienieniem: „nieurzędowe" i bez podpisu:

„Przed niedawnym czasem mieliśmy sposobność powziąć z Paryża wiadomości, o które jesteśmy przez panią proszeni.

Oto co nam odpowiedziano:

Proboszcz Gardain pochodzi z zacnej mieszczańskiej rodziny w Paryżu i pomimo sześćdziesięciu lat wieku, przyjął święcenie kapłańskie dopiero od dwudziestu lat niespełna.

„Nic w ciągu jego życia nie dozwalało przypuszczać powołania tak spóźnionego.

„Oficer od dragonów, wiódł życie świetne, oddany uciechom wielkoświatowym w Paryżu, jako też i w pułku. Był żonatym, a żona jego należała do tego świetnego koła, które w swoich salonach toczyło bój zawzięty z Cesarstwem, co rzecz naturalna, stawiało tamę do jego awansu. Pozycja ich majątkowa była aż nadzwyczaj wystarczająca, aby potrzebowali zważać na to lub się tam niepokoić.

„Nieszczęściem, na krotko przed 1870 rokiem żona mu umarła wskutek upadku z konia, następnie straszną przeniósł boleść tracąc jedynego syna, ofiara wielkiej przyszłości, zabitego w Bezenville.

„Odbył on kampanję, bijąc się zaciekle, aby pomścić śmierć swego dziecięcia; lecz zaledwie podpisano pokój, poszukał w Bogu pociechy.

Wysokie stosunki dopomogły mu w krótkim czasie do nominacji na wikarjusza jednej z większej parafji w Paryżu i zdawało się, iż z góry jest przeznaczonym do zajęca wysokiego stanowiska.

On zaś, jak sam po kilkakroś zaręczał, woli zagrzebać się w małej jakiej wioszczynie, pośród uczciwych prostaczków."

Ciąg dalszy nastąpi.

bryki, warsztaty i składnice począwszy od godziny 10 przed południem,

zwolnić personał swój całkowicie,

przyczynić się jak najhojniejszym datkiem do ofiary narodowej w dniu tym składanej na „Fundusz Kościuszkowski", do rozporządzenia Rady Narodowej,

wziąć udział w nabożeństwach i uroczystych obchodach.

W Poznaniu, 6 października.

Korporacja Kupców chrześcijańskich w Poznaniu.

Telesfor Otmianowski, I. starszy. Jarosław Leitgeber, II. starszy. Włodzimierz Adamski. Jan Leitgeber. Dr. Stan. Pernaczyński. Dr. Kazimierz Bajoński. Jan Paczkowski. Karol Rzepecki.

Czytelnicy!

Kto podpisuje pożyczkę wojenną, lokuje swoje pieniądze tak **korzystnie**, jak sobie tylko życzyć można.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 8 października.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Na głodnych** braci naszych w Królestwie przyjmują składki redakcje pism polskich, banki polskie oraz Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem, Poznań Teatralna ul. 2.

* **Składki dla Komitetu** niesienia pomocy w Król. Polskiem prócz do banków i redakcji pism wpłacać także można na konto pocztowo-czekowe nr. 13632 Breslau 1.

* **Teatr Polski w ogrodzie Potockiego.** We wtorek „Maciek Samson", krotochwila ze śpiewami i tańcami J. Galasiewicza, zdobywająca sobie coraz większe powodzenie.

Początek przedstawień o godz. 7 i pół.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza, plac Wilhelmowski 3.

* **Prośba „Stelli".** Już znowu zgłaszają się ubogie dzieci szkolne do biura „Stelli" z prośbą o wysłanie na wieś, ponieważ matkom wyżywić je trudno. Wysłalibyśmy je chętnie, lecz nie mamy już dla nich domów gościnnych na wsi.

Zwracamy się przeto do pań ziemianek i gospodyń zamożniejszych z prośbą o przygarnięcie ich pod dach swój na czas dowolny, choćby tylko na kilka tygodni, ażeby dostatecznie odżywiane znów sił nabrać mogły. Za opiekę chętnie się dobrodziejom swym wywdzięczą drobnemi przysługami.

Do Wiel. Księży Proboszczów, którzy usiłowania nasze zawsze skutecznie popierali, zanosimy prośbę o wyjednanie nam stosownych miejsc na wsi dla dziatwy naszej.

Wysyłamy tylko dzieci zdrowe, zbadane przez lekarzy, a polecone przez Księży Proboszczów lub Towarzystwo Pań św. Wincentego à Paulo. Dzieci przyjęte do domów gościnnych chodzić tamże muszą do szkoły i na naukę religji św.

Łaskawe zgłoszenia miejsc dla dzieci naszych prosimy przysyłać do biura naszego pod adresem: „Stella", Poznań, ul. Wilhelmowska 24. (Posen, O. 1. Wilhelmstr. 24)

Zarząd i Wydział zawiadowczy „Stelli",
Tow. Kolonji wakacyjnych i stacji sanitarnych T. z. w Poznaniu.

* **Ku czci Kościuszki** ukazały się nowe Telegramy Narodowe Nakładem Towarzystwa Czytelni Ludowych; zamawiać można w każdej księgarni lub też w Biurze T. C. L. w Poznaniu, przy ul. Strzeleckiej 31. Oprócz tego ukażą się w tych dniach pocztówki z popiersiem Tadeusza Kościuszki. Zamówienia przyjmuje już teraz Czytelnia Ludowa, Poznań, przy ul. Strzeleckiej nr. 31.

X. A. Ludwiczak, sekr. jeneralny.

* **Poznań.** W poniedziałek dnia 15 października rb. o godzinie 6 rano, w gmachu naddyrekcji poczty przy dawnieejszej bramie berlińskiej, w biurze 105, odbędzie się publiczna sprzedaż przedmiotów z paczek, których z różnych powodów nie można było doręczyć adresatom.

— Izba rzemieślnicza ustanowiła godziny służbowe od godziny 8 rano do godziny 3 po południu.

— Zmarł w tych dniach radny miasta Szymon Asch, współwłaściciel firmy Adolf Asch i synowie.

— Pan dr. Falgowski, specjalista w chorobach kobiecych i w położnictwie, powrócił i przyjmuje jak dawniej w swej klinice dla kobiet w Poznaniu przy ulicy Rycerskiej 36, naprzeciw królewskiej bibljoteki.

* **Wojenne dodatki drożyźniane** dla nauczycieli szkół ludowych. Minister oświaty rozporządził, aby także nauczycielom szkół ludowych wypłacano dodatki drożyźniane. Nauczycieli szkół ludowych zaliczono do czwartej klasy. Minister skarbu rozporządził, że emerytom i wdowom należy wypłacać 30 proc. wojennego dodatku drożyźnianego, przeznaczonego dla tego koła urzędników, do którego należą.

* **Kostki na buljon za pestki od owocu.** W miejscu odbierania pestek od owocu płaci się za pestki od owocu i dyni pewną kwotę pieniędzy albo się daje kostki na buljon, produkowane z wygotowanych kości. Ponieważ pestki od owocu zawierają tylko 5 proc. oleju, nie można zbierającym je dawać oleju. Oleju z pestek używa się do produkcji margaryny. Za jedną kostkę na buljon policza się zbierającym pestki 2 i pół fenyga.

Obłożenie aresztem pokrzyw. Rozporządzeniem ogłoszonem 2 października obłożono aresztem łodygi pokrzyw, nitki i przędziwo z pokrzyw oraz odpadki. Wolno je sprzedewać towarzystwu „Nesselfaserverwertungsgesellschaft" w Berlinie (Berlin, Schützenstr. 65-66) albo osobom, które mają od tego towarzystwa polecenie zakupna, także władzom wojskowym i marynarskim z ich polecenia przerabiać, na co potrzeba poświadczenia od wydziału wojennego dla surowców.

Zarządzono też spis zapasów nifek i przędzy z pokrzyw oraz odpadków i to co miesiąc; po raz pierwszy zgłosić je należy do 10 października. Formularze można otrzymać od »Vordruckverwaltung der Kriegs-Rohstoff Abteilung des Königl. Preuss. Kriegsministeriums« w Berlinie (Berlin SW. 48, Verl. Hedemannstr. 10.) — Dosłowne brzmienie rozporządzenia można przeczytać w landraturze, magistracie, albo w biurze policyjnem.

* **1000 marek nagrody** wyznaczył posiedziciel dóbr rycerskich Kiedrowski w Myszkach — jak donosi pierwszy prokurator w Gnieźnie — za odzyskanie skradzionych w nocy z 12 na 13 września r. b. dwóch klaczy.

* **Olej z pestek pomidorowych.** Wydział wojenny dla produkcji olejów i tłuszczów kazał zbadać pestki pomidorowe co do zawartości oleju. Okazało się, że zawierają one 20 do 24 procent oleju. Trudno jednak podjąć szeroką akcję w celu produkcji wspomnianego oleju, ponieważ nikt pestek pomidorowych nie wyrzuca. Nie giną one nieużytecznie, jak pestki twarde od śliwek, ale służą na pożywienie. O ile jednak pestek pomidorowych nie używano, zbiera je wspomniany wydział nie tylko w kraju, ale i w obszarach okupowanych, szczególnie w Rumunji, gdzie na miejscu wytaczano z postek olej, który odsyłano do kraju.

* **Konsumcji tytoniu władze nie ograniczą!** Wobec obiegających pogłosek jakoby rząd nosił się z zamiarem wydania przepisów celem zaoszczędzenia wyrobów tabacznych donoszą ze strony półurzędowej, że wieści owe są bezpodstawne. Ani zaprowadzenie kartek na tnbakę, ani zakaz palenia na ulicy, ani też jakiekolwiek inne zarządzenia nie wchodzą pod tym względem w rachubę chociaż zaleca się oszczędność. Zresztą ceny cygar i papierosów są już dzisiaj tak wysokie, że każdy rad nie rad pali mniej.

* **Swarzędz.** Burmistrzem miasta Swarzędza wybrano z pomiędzy 168 kandydatów tutejszego sekretarza miejskiego Hagendorffa.

* **Pożar.** Gniewkowo. W Murzynnie spowodowały dzieci, bawiące się zapałkami, pożar u gospodarza Rehberga, któremu spalił się stóg słomy. Wielce zagrożona była stodoła, leez zdołano ją uratować.

* **Szamotuły.** Włamywacze wtargnęli w nocy na czwartek do kantoru kupca Jakóba Berga i z szafy żelaznej, której płytę stalową stopili przy pomocy najdoskonalszych aparatów złodziejskich, skradli 7 tys. marek. Złodzieje zabrali nawet najdrobniejszą monetę zdawkową, nie pozostawiając w szafie nawet złamanego szeląga. Byli to oczywiście zamiejscowi zawodowcy. Dotychczas nie ma po nich śladu.

* **Wzbraniał się służby pomocniczej.** Trzcianka. Tutejszy sąd ławniczy skazał handlarza płatami Filipa Lewy'ego stąd za wykroczenie przeciwko ustawie o narodowej służbie pomocniczej na 3000 marek grzywny lub 200 dni więzienia. Pomimo, że Lewy zarobił na wojnie bardzo znaczne sumy i jego interes zamknęła władza, wzbraniał się on zawzięcie przyjęcia pracy wskazanej mu przez władzę w rolnictwie. Prokurator wniósł o 6000 marek grzywny lub rok więzienia. — Takich żydów jest znacznie więcej.

* **Straszny wypadek.** Wieleń. W polu wznieeili pastuchy ognisko, do którego zbliżyła się pewna 9-letnia dziewczynka z Białej, chcąc upiec sobie rzepę. Gdy zbliżyła się do ognisła, zajął płomień jej sukienkę. Zanim ogień na niej stłumiono, nieszczęśliwa odniosła tak ciężkie poparzenia, iż po przewiezieniu jej do lazaretu miejskiego w Pile zmarła wśród strasznych cierpień.

* **Pniewy.** Dnia 3 bm. odbyło się tu posiedzenie kupców tutejszych, na którem uchwalono, dla oszczędzenia opału i światła, zamykać składy już o godzinie 7 wieczorem. — Z tego samego powodu tutejszy sąd okręgowy ustanowił godziny służbowe w czasie od 1 października 1917 do 31 marca 1918 roku od 8 rano do 3 po południu bez przerwy obiadowej.

* **Gdańsk.** Dość łagodnie wypadł wyrok, który sąd wydał w sprawie niejakiej Stefanowskiej w Stolzenburgu. Czekając przy końcu maja przed kuchnią wojenną w Nowymporcie po swą porcję strawy, nie chciała pokazać odwachowi swojej kartki, a wreszcie uderzyła żołnierza w twarz. Gdy ją wtedy aresztował, odezwały się ze strony innych czekających groźby, że trzeba żołnierza wrzucić do wody itp. Spokój nastał dopiero wtedy, gdy przybyło odwachowi więcej żołnierzy do pomocy. St. otrzymała tydzień więzienia.

* **Katowice.** Do składu parasoli Schnitzera przy ulicy Jana zakradł się złodziej, wypróżnił kasę, zabrał kilkadziesiąt parasoli, poczem zbiegł z bogatym łupem. Dotychczas nie zdołano go wytropić.

* **Chorzów** na Ślązku. Do biura firmy «Huta» włamał się złodziej, który skradł z szafy żelaznej 3500 marek. O kradzież tę jest podejrzany dozórca Wiktor Paluch, który zaginął bez śladu i podobno uciekł w kierunku Wrocławia.

* **Ofiara nieostrożności.** Berlin. Niejaka Gardelówna, 8 letnia dziewczynka, chciała dolać spirytusu do palącej się maszynki. Powstał naturalnie wybuch, a palący się płyn rozlał się na nieostrożne dziecko. Mimo, że matka płomienie stłumiła odniosła dziewczynka tak silne poparzenia, że ją odwieziono do szpitala w stanie beznadziejnym.

* **Zagadkowa śmierć.** Berlin. Mieszkańcy domu 83 przy Reichenbergerstr. zwrócili uwagę na to, że mieszkająca z synem wdowa Hänsel od kilku dni już się nie pokazuje. Policja otworzyła gwałtem drzwi i znalazła matkę i syna nieżywych w łóżku. Nie widać było ani śladów gwałtu, ani kurki gazowe nie były odkręcone, resztki trucizny też nie było. Zajęto więc zwłoki, które będą poddane sekcji w celu wyjaśnienia zagadkowej śmierci.

* **Kalendarz.** Wtorek 9 października Ludwika B. Wschód słońca o godzinie 6 minut 15 — zachód o godzinie 5 minut 18.

Wiadomości literackie.

— **Teatr ludowy Nr. 34.** Zbiór monologów i deklamacji żartobliwych. Zeszyt I. Ułożył W. Alp. Nakładem i czcionkami Drukarni i Księgarni św. Wojciecha. Poznań 1917. Stron 27. Cena egz. 80 fen. — za 6 egz. 4 mk.

W niniejszym zbiorku mamy szereg monologów, które z pewnością wszyscy kierownicy towarzystw powitają z radością. Bardzo podobać się będzie prolog humorystyczny »O humorze i śmiechu«. Najlepszy jest monolog drugi pt. »Brytan wierny«, w którym autor bardzo humorystycznie opisuje uczucia socjalistycznie usposobionego brytana. Również dalsze monologi: »Mowa cechmistrza rzeźnickiego«, «Złote ludziska», «Zefiryna działać zaczyna» odznaczają się żywym dowcipem. Zamyka niniejszy zbiorek wiersz oparty na grze słów pt. «Ideale».

Pożądaną byłoby rzeczą, ażeby także następne zeszyty pożytecznego tego zbiorku monologów ukazały się jaknajrychlej.

Papier jest jedną z najważniejszych broni w walce o nasze istnienie!

A więc ograniczaj twoje osobiste zapotrzebowanie.

Rodacy!

Jeżeli chcecie uprzyjemnić nam ciężkie chwile na polu walki, to przysyłajcie nam

papierosy z fabryki „WULKAN"
J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie.

Wasi Bracia z pola bitwy.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności

Bednarz

biegły we wszystkich pracach bednarskich, potrzebny zaraz na stałe zatrudnienie.

Hartwig Kantorowicz
Tow. Akc.
ulica Południowa 6.

Ucznia
lub wolontarjusza
przyjmie natychmiast do składu kolon., delikatesów, win, cygar i zwierzyny.
St. Matyszczak,
Leszno Lissa.

UCZNIA
piekarskiego poszuk. zaraz
Józef Krupiński,
mistrz piek., Koźmin, Koschmin
ulica Klasztorna 144.

2 dobrych
strzelców
z własnemi psami polecają się do odstrzeliw. zajęcy, bażantów i wszelkiej zwierzyny na dnie. Warunki podł. ug. Zgł. przyj. eksped. Wielkopol. pod nr. 1364

Kobieta
energiczna, pracow., lubiąca porządek, potrzebna jako
stróżka (domowa)
za dobrem wynagrodz. Zgł. do eksped. Wielkopol. pod nr. 1372d

Wróciłem
Dr. Falgowski
Lekarz specjalista dla kobiet
Poznań, Rycerska 36,
naprzeciw Królewskiej biblioteki.
Klinika dla kobiet.

W Księstwie Pozn. jest
GOSPODARSTWO
35 mg., dob. ziemia, bud. inw. do sprzed. Of. I. R. 7026 Rudolf Mosse, Berlin S. W.

Dziewczyna
do wszystkiego potrzebna zaraz. Zgłosz przyjz
Neymann, ul. P[illegible]a 5 III.

ODEZWA!

Dla zdobycia środków ku przeprowadzeniu skutecznej ochrony niemowląt i dzieci utworzyło się dnia 21-go czerwca 1916 roku pod opieką księżniczki Ludwiki na Brunświku i Lüneburgu „Ofiara Niemiec dla opieki nad niemowlętami i dziećmi małemi“ („Deuschlands Spende für Säuglings- und Kleinkinderschutz“), Dnia 10-go lutego 1917 r. utworzono w Berlinie pod honor. przewodnictwem ministra dla spraw wewnętrznych i ministra wojny Komitet Krajowy dla Królestwa Pruskiego. Właściwą czynność Komitetu Krajowego wykonywać będzie w tutejszej prowincji niże podpisany Komitet Prowincjonalny.

Do sposobów mających pomnożyć i ubezpieczyć naszą siłę narodową, należy troska o obszerne zastosowanie opieki nad niemowlętami i małemi dziećmi. Większość państw europejskich, jak Anglja, Francja, Włochy, Szwecja, Norwegja, Danja, Holandja i Szwajcarja, wykazuje znacznie mniejszą śmiertelność wśród niemowląt niż my. W Niemczech umiera na 1000 niemowląt 150 w pierwszym roku życia, prócz tego znaczna liczba dzieci aż do piątego roku. Więcej niż kiedykolwiek potrzeba Niemcom znaczniejszego wzrostu liczby ludności, nietylko dlatego, aby w przyszłości być gotowym na nową napaść, ale także, aby przeprowadzić dzieło pokoju, którego rozwiązanie Opatrzność dobrotliwa widocznie zdała na naród niemiecki Wskutek straszliwych strat, spowodowanych wojną, zbliża się niebezpieczeństwo stałego zmniejszania się ludności, a przynajmniej zwolnienia koniecznego wzrostu. Temu niebezpieczeństwu musimy zaradzić zawczasu.

Niżej podpisany Komitet zwraca się dlatego do tyle już doświadczonej ofiarności mieszkańców prowincji z usilną prośbą, aby patryotyczne to dzieło całą siłą poparli.

Datki przyjmują aż do 20 października 1917:

Towarzystwo komand. Brzeski i Załuski. Deutsche Bank Filiale Posen. Danziger Privat-Aktienbank. Deutsche Pfandbriefanstalt. Bank Kratochwil i Pernaczyński. Bank Handlowy w Poznaniu. Posener Kreditverein e. G. m. b. H. Posensche Landesgenossenschaftsbank. Posener Landschaftliche Bank. Bank Hartwig Mamroth & Co. Ostbank für Handel und Gewerbe. Ostdeutsche Verbandsbank. Provinzial Genossenschaftskasse. Bank Przemysłowców t. z o. p. Bank Związku Spółek Zarobkowych

w Poznaniu.

Diskontbank. Deutsche Bank Filiale in Bromberg. Bank Ludowy. Ostbank für Handel und Gewerbe. M Stadthagen i Kasa główna miejska

w Bydgoszczy.

Poznań, 5 września 1917.

Komitet Prowincjonalny

„Ofiary Niemiec dla opieki nad niemowlętami i małemi dziećmi“:

Dr. Arndt, lekarz z Poznania. Tajny radca handlowy **Aronsohn,** przewodniczący izby handlowej w Bydgoszczy. **Balan,** prezydent konsystorjalny, z Poznania. **Bernuth,** posiedziciel dóbr rycerskich, z Borowa. **Bernuth,** posiedziciel dóbr rycerskich, major pozasłużbowy, z Krzyżanowa. Burmistrz **Bessert** z Ostrowa. **Bethmann Hollweg** posiedziciel dóbr rycerskich, z Runowa. **D. Blau,** generalny superintendent, z Poznania. **Bock i Polach,** zast. gen. kom. V kopusu armji, z Poznania. **Brinckmann,** generalny superintendent z Bydgoszczy. **Dr. Brunck,** przewodniczący izby lekarskiej, z Bydgoszczy. **Bülow,** prezydent regencji, z Bydgoszczy. **Busse,** posiedziciel dóbr rycerskich, z Tupadł. **Carthaus,** prezydent naddyrekcji celnej, rzeczyw. tajny radca finansowy, z Poznania. **Cegielski,** radny miejski, z Poznania. **Chłapowo-Chłapowski,** posiedz. dóbr ryc., z Bonikowa. Radca sanitarny **Dr Chłapowski** z Poznania. Ks. **Olgierd Czartoryski** z Starych Sielec. **X Dr. Dalbor,** arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, z Poznania. **Dr. Dyonisyus,** radca ziemski. z Gniezna. Tajny radca **Dressler,** naddyr. poczty, z Poznania. Ks. **Drucki Lubecki** z Dłoń Ks. **Henryk XXVIII Reuss m l** Hr. **Dürrenberg** z Stonsdorfu. **Dr. Dürr,** radca ziemski z Wągrówca. **Ehnert,** naddyr. poczty, z Bydgoszczy. Eksc pani **Eisenhart Rothe,** przew. „Vaterl. Frauenverein“ i „Evangel. Frauenhilfe“, z Poznania. Eksc. **Eisenhart-Rothe,** naczelny prezydent, z Poznania. **Elkeles,** radny miejski, z Poznania. Radca sprawiedl. **Gaebel,** przew. rady miejskiej, z Piły. **Ganse,** prezyd. kom. kol., z Poznania. **Ginschel,** nacz. redaktor „Posener Tageblatt“, z Poznania. Radca ziemski **Guenther** z Grzybna. Radca ziemski **Guenther** z Homrów. **Dr Hącia,** dyr. banku, z Poznania. Szambelan **Heydebrand und der Lasa** z Osieczny. Starosta krajowy **Heyking** z Poznania. Pani **Heinrich,** przew. „Nat. Frauendienst“, z Poznania. Hr. **Hochberg Krutsch** z Goraja. Radca ziemski **Hoffmeyer** ze Złotnik. Proboszcz tumski biskup sufragan **Dr. Jedzink** z Poznania. Tajny radca handlowy **Kantorowicz** z Poznania. Radca ziemski **Kiehn** z Zalesia. **Dr. Kirchstein,** prezyd. rej., z Poznania. **Klitzing,** gen. dyr. landsz., z Poznania. **X Kloske,** biskup sufragan i gen. wikarjusz z Gniezna. **Koczorowski,** pos. dóbr ryc., z Witosławia **Koeppen,** przew. rady miejskiej, z Bydgoszczy- Hr. **Korzbog-Łącki** ze Lwówka. Nadburmistrz **Krause** z Piły. **Elly Landsberg** z Poznania **Lenze,** właśc. cukrowni, z Tuczna. **Levy,** asesor pozasł. i właśc. fabryki z Inowrocławia. **Lindenberg,** nadprezyd. sądu ziemiańskiego, rzecz. tajny radca sprawiedl., z Poznania. **Dr. Lorenz,** radca ziemski, z Kościana. **Michalowsky,** radca handlowy, z Poznania. Nadburmistrz **Mitzlaff** z Bydgoszczy. Radca ziemski **Modlibowski** z Gierłachowa. Radca rej. i szkolny **Molter** z bydgoszczy. **Münch** z Poznania. **Dr. Panieński,** radca medyc., z Poznania Radca sanit. **Dr. T Pincus** z Poznania. **Placzek,** przew. rady miejski i radca sprawiedl., z Poznania. **Poniński,** radca ziemski, z Kościelca. Hr. **Pückler,** radca nadprezyd., z Poznania. **Radack,** wydawca „Posener Ztg.“, z Poznania. **Zygmunt hr. Raczyński** z Augustusburga. **Rauschning,** radca ziemski, z Czarnkowa. **Richter,** tajny radca reg. i szkolny, z Poznania. **Rogowski,** radca handlowy, z Gniezna. Radca zdrowia **Dr Rudolph** z Poznania. Hr. **Schack v Wittenau,** radca ziemski, z Poznania. **Scheele,** radca ziemiański i tajny radca reg., z Kępna. Radca zdrowia **Dr. Schendell** z Bydgoszczy. Radca regencyjny i tajny radca medycynalny **Dr. Schmidt** z Poznania. **Schultze,** prezydent dyrekcji kolej., z Poznania. Tajny radca konsystorjalny **Staemmler** z Poznania. **Steimer,** tajny radca regencyjny. i radca ziemiański, z Poznania. Książę **Stolberg-Wernigerode,** król. radca konsularny przy konsulacie w Wiedniu. **Dr. Stübben,** radca regencyjny, z Poznania. Profesor **Dr. Święcicki** z Poznania. Hrabia **Szoldrski** z Żydowa. **Taczanowski,** posiedziciel dóbr rycerskich z Szypłowa. Major pozasłużbowy **v Tiedemann** z Jeziorek. **Treskow,** radca ziemski pozasłużbowy z Owińsk. **Tschuschke,** przewodniczący izby rolniczej, posiedziciel dóbr rycerskich, z Babina. **Turno,** posiedziciel dóbr rycerskich, z Słopanowa. **Ucker,** radca sądowy, z Poznania. Generał kawal. **Vietinghoff,** zastępca gen. kom. II. korpusu, ze Szczecina. **Wagner,** wydawca „Posener Neueste Nachrichten“, z Poznania. **Dr. Walter,** rabin z Bydgoszczy. **Wedemeyer,** posiedziciel dóbr rycerskich, Wojnic. **Weimann,** generalny wikarjusz tumski, z Poznania. Tajny radca medycynalny **Dr. Wernicke** z Poznania. **V. Willich,** posiedzicielka dóbr rycerskich, z Górzyna. **Dr. Wilms,** nadburmistrz, tajny radca regencyjny, z Poznania. **Dr. Wolff,** dyrektor poznańskiej filii „Deutsche Bank“, z Poznania. Hrabina **Zieten** ze Smolic. Nadprokurator **Zitzlaff** z Poznania. Hrabia **A. Żółtowski** z Jarogniewic.

C. i k. austr. węg. Konsulat Wrocławiu.

Musztra pospolitego ruszenia roczn. 1897-1898-1899.

Wszyscy w prowincji śląskiej i poznańskiej stale zamieszkali pospolitacy austr. węg. wzgl. bosniacko-hercegowinscy, urodzeni w r. 1897—1898 i 1899 będą poddani musztrze przy c. i k. Konsulacie w Wrocławiu w czasie od 8 do 17 listopada 1917 roku.

Do tej musztry mają się zgłosić ustnie lub pisemnie w c. i k. Konsulacie w Wrocławiu wszyscy należący do roczników 1897, 1898 i 1899 którzy

1. już dawniej byli musztrowani, jednakże do służby wojskowej za niezdolnych uznani zostali.
2. przy jednej dawniejszej mustrze za zdolnych, jednakże po narukowaniu albo później za niezdolnych uznani i znowu urlopowani zostali i nareszcie
3. jeszcze do żadnej musztry się nie jawili.

Zamieszkali w Wrocławiu pospolitacy mają się zgłosić osobiście najdalej do 20 października br. w c. i k. Konsulacie w Wrocławiu, oddział U w tygodniu między g. 9 przed poł. a 6 po poł., w niedzielę i święta między g. 10 a 12 przed poł.

Jeżeli ktoś się zgłasza pisemnie, to ma do listu dołączyć bazwarunkowo kopertę z dokładnym adresem nadawcy na odpowiedź.

Przy pisemnem zgłoszeniu się ma się podać:

imię i nazwisko, rok urodz., miejsce urodz., gminę przynależności w monarchii zgłaszającego się, imię i nazwisko ojca, imię i nazwisko matki, kiedy ostatni raz zgłaszający się był poddany mustrze, czy ze służby wojskowej zwolniony (reklamowany) i przez którą władzę, czy służył przy wojsku i potem zwolniony (reklamowany), dokładny obecny adres.

Po zgłoszeniu się ma każdy pospolitak czekać na dalsze wskazówki Konsulatu w swojem miejscu zamieszkania.

Każda zmiana mieszkania musi być natychm. zgłoszona w c. i k. Konsulacie.

Od jawienia się przy mustrze są zwolnieni:

a. gażyści wojskowi na pensji i pozasłużbowi,

b. ci, którzy dopiero po 30 kwietnia 1917 roku w drodze superarbitracyjnej albo jako pospolitacy urlopowani, albo uwolnieni albo ze wspólnej siły zbrojnej, z landwery albo żandarmerji uwolnieni zostali.

c. Jawnie niezdolni do służby wojskowej z bronią w pospolitem ruszeniu to jest tacy, którym brakuje jednej nogi albo jednej ręki którzy nie widzą na oba oczy, którzy są głuchoniemi, głupkowaci, uznani przez sąd za warjatów. za umysłowo chorych i głupowat., albo którzy są dotknięci innną jaką umysł. chorobą), jeżeli przedłożą przy mustrze odnośne poświadcz. tycz. się tej ułomności albo choroby.

d. ci, którzy się już tej mustrze poddali w kraju i mogą się wykazać kartą legitymacyjną pospolitego ruszenia U.

e. ci, którzy przy jednej z dawniejszych oględzin lek. za zdolnych uznani zostali i becnie jeszcze prawomoc. ze służby w pospol. rusz. są zwolnieni (reklamowani).

Chorzy na padaczkę muszą się jawić przy musztrze i mają przedłożyć świadectwo co do swej choroby najdalej do oględzin lekarskich.

Od zgłoszenia się nikt nie jest zwolniony, jednakże może każdy, który myśli, że należy do jednej z kategorji z pod a—e, zaznaczyć to w swojem zgłoszeniu, przedkładając równocześnie dowody na to.

Pospolitacy nie zamieszkali stale w prowincji ślazkiej i poznańskiej będą poddani oględzinom lekarskim tylko wtedy, jeżeli się wykażą odnośnem pozwoleniem władzy politycznej lub konsularnej swego miejsca zamieszkania.

Jako stale zamieszkały będzie uważany tylko ten, który co najmniej 6 tygodni przed wydaniem niniejszego obwieszczenia zamieszkał w dotyczącej miejscowości.

Wszyscy pospolitacy

mają 2 nienaklejone, o ile możności najnowsze fotografje, z których jedna musi być poświadczona przez urząd policyjny miejsca zamieszkania, dalej wszystkie papiery legitymacyjne a szczególnie

ostatnią kartę legitymacyjną pospolitego ruszenia

jak również ewentualny dokument zwolnienia (reklamacji) przy zgłoszeniu się przysłać lub ze sobą przynieść.

Koszta podróży do musztry i do zgłoszenia się, jak również wydatki na fotografje, które nie śmią przekraczać miejscową cenę, będą zwrócone, jeżeli zostanie przedłożone świadectwo ubóstwa wystawione przez urząd policyjny lub urząd gminny stałego miejsca zamieszkania.

Każde opóźnienie zgłoszenia się jak również każde nieusprawiedliwione niejawienie się do musztry będzie karane według wojskowych ustaw karnych.

Uznani przy tej musztrze U za zdolnych do służby wojskowej będą musieli narukować 3 grudnia tego roku.

Wrocław, dnia 1 października 1917.

C. i k. Austr. Węg. Generalny Konsul:

Baron von Pitner.

Borowy

o skromn. wymaganiach, także inwalida wojenny, na deputat, mogący się wykaz. dobr. świad. potrzebny zaraz. Zgł. **tylko pism.**, których się nie zwraca przyjmuje **Czapski, Modrze** pow. Poznańsko-zach.

Mam zaraz lub później

10-15 tys.

po 4 procent

na dobre i pewne miejsce na rolę do wypożyczenia.

Fl. Wieloch, Osterwieck a. Harz, Kr. Halberstadt Pr. Sachsen.

Dziewczę

do posługi na popołud. może się zaraz zgłosić. Zgłoszenia **ulica Długa nr. 7 parter na lewo.**

Nakładem i drukiem Stanisława Wegnera (Fr. Chocieszyński) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.